A zatem wspólnota ze zwierzętami powinna nas skłaniać do uszanowania w nich tych uczuć, jakie tak jak my i one mają, a łączność z Bogiem przez ducha nieśmiertelnego ma nas uszlachetniać nie tylko w stosunku do ludzi, ale również w stosunku i do zwierząt.

Bóg jest miłością, a miłość jego ogarnia nietylko ludzi, ale i zwierzęta, bo i one są dziełem rąk Jego, one również są Jego stworzeniami. On dał zwierzętom tyle pięknych i tkliwych uczuć nie po to, by je człowiek deptał, ale, by się patrząc na nie, uszlachetniał własne swe uczucia.

Nie można więc nazywać aktem religijnym tych tortur, jakie się zadaje zwierzętom przy uboju rytualnym, który jest sadyzmem wschodniego pochodzenia o archaistycznych pojęciach.

IX.
PRAWO MOJŻESZOWE PIERWSZĄ OPIEKĄ NAD ZWIERZĘTAMI.

Potrzeba zrozumieć wzniosłą myśl prawodawcy Mojżesza, który zakazując używania mięsa z krwią, miał na względzie uszlachetnienie swojego narodu. Ościenne bowiem narody wschodnie wytaczały krew lub odcinały członki zwierząt, żyjących i używały ich. Taksamo postępowali i Żydzi. Mojżesz zatem, by uchronić ich od tego barbarzyńskiego zwyczaju, zakazał pod karą śmierci używania krwi, wskazując, że „dusza każdego ciała we krwi jest", „a ktokolwiekby (krew) jadł zginie"[46]).

[46]) Lev. 17. 14.

Utrzymał się jednak ten zwyczaj na długo u Żydów, jak widzimy z Talmudu.

Uczeni zaś żydowscy zamiast zwalczać najsurowiej to barbarzyństwo, w myśl ideji prawa Mojżeszowego, zastosowali ten zakaz do krwi wogóle.

Z obawy, by jedząc krew nie zjeść i duszy zwierzęcia, nakazali wypuszczać jego krew do ostatniej kropli, za jego jeszcze życia, czyli nakazali ubój rytualny, przy którym zadaje się zwierzęciu straszne tortury niepotrzebnie i nierozumnie. Nie mając żadnych podstaw w Biblji co do sposobu zabijania zwierząt, a tylko zakaz używania krwi, można temu zakazowi zadosyć uczynić, czyli „wykoszerować" mięso na zasadzie przepisów, podanych w Talmudzie, z pominięciem uboju rytualnego. Można zwierzę momentalnie pozbawić życia n. p. przez zastrzelenie, a mięso najzupełniej oczyścić z krwi przez wymycie w wodzie i przez nasolenie, będzie to zupełnie zgodne z tem, co mówi Talmud:

„Rabi Samuel (około 254 po Chr.) powiedział: mięso odpowiada przepisom o krwi dopiero wtedy, gdy się je gruntownie posoli i gruntownie wodą obmyje. Powiedziano: Rab Huna (r. 297 po Chr.) powiedział: soli się i obmywa.

W jednem podaniu Miszny uczono: obmywa się i soli i obmywa. Tu niema różnicy zdań, to ma znaczenie, jeżeli się już przedtem w rzeźni obmyło, owo zaś, jeśli się w rzeźni nie obmyło. Rab Dimi z Nehardeji (przełożony szkoły w Pum Beditha 385—388 po Chr.) solił je grubo ziarnistą solą i otrząsał je...

Semuel powiedział: kładzie się posolone mięso